Rockowanie - warsztaty z basu

Program warsztatów

10 lipca - gitara basowa - Marcin Markuszewski, g. 16 (poziom podstawowy) i 18 (poziom zaawansowany)
17 lipca - perkusja - Przemysław Kuczyński, g. 16 i 18
24 lipca - pianino - Marta Sobczak, g. 16 i 18
31 lipca - wokal - Adam Rymarz, g. 16 i 18

Marcin Markuszewski - multiinstrumentalista, kompozytor, aranżer i producent. Studiował na Wydziale Jazzu Uniwersytetu Zielonogórskiego. Ma na swoim koncie udział w wielu nagraniach radiowych i telewizyjnych. Muzyk sesyjny, wykładowca warsztatów muzycznych. Przez wiele lat współpracował z zespołem Blue Cafe. Występował również między innymi z Varius Manx, Krzysztofem Krawczykiem, Michałem Urbaniakiem, Martą Gałuszewską, Maciejem Miecznikowskim czy Sławkiem Uniatowskim. Na stałe wspólpracuje m.in. z Honoratą Skarbek, Sabiną Karwalą, The Badji Band.

W dni, kiedy odbywają się warsztaty, po zajęciach o godzinie 20 zaplanowano transmisje na żywo koncertów laureatów poprzednich edycji Rockowania – będą streamingowane na profilach społecznościowych ŁDK. Zespoły zagrają na Sali koncertowej ŁDK, a relacja dostępna będzie bezpłatnie oraz z wolnym dostępem dla wszystkich użytkowników online.

10 lipca - zespół Infearnite
17 lipca - zespół Black Radio
24 lipca - zespół Mexyk
31 lipca - zespół Eleanor Gray

Infearnite to triumfatorzy poprzedniej edycji festiwalu Rockowanie. Formację grającą ekstremalną odmianę metalu jurorzy docenili za muzyczną dojrzałość, konsekwencję, sprawność i siłę scenicznej prezentacji. Infearnite to gęste, szybkie, ostre granie z growlującym (śpiewającym trudną, gardłową techniką) wokalistą. Niełatwa w odbiorze muzyka wymaga technicznej sprawności, zgrania, wykonawczej precyzji i to członkowie Infearnite mają opanowane. Mimo sypiących się kaskad głośnych dźwięków udaje się wyodrębnić formę utworów, rytmiczne smaczki, współbrzmienia. Ich prezentacja podczas festiwalu była klarowna, a o to w tym gatunku niełatwo. Na uznanie zasługuje również wokalista, który po pierwsze nie dał się zagłuszyć ryczącym gitarom i perkusji, a po drugie wytrzymał ten morderczy dla aparatu głosowego wysiłek. To on w znaczącym stopniu kształtował przekaz. Słowem, panowie grają to, co lubią, nie przejmując się popularnością, i robią to dobrze.